

Piotr Bąk

## Dokumentacja postępowania habilitacyjnego

Autoreferat



Piotr Bąk  
Autoreferat

*Piotr Bąk*





## Autoreferat

### Imię i nazwisko:

Piotr Bąk

### Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne:

Dyplom ukończenia studiów na Wydziale Grafiki w Katowicach, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Kierunek Wzornictwo. Tytuł magistra sztuki nadany 29 czerwca 2001 roku w Katowicach.

Stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuki: sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne, nadany uchwałą Rady Wydziału Projektowego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach z dnia 22 listopada 2010 roku. Tytuł pracy doktorskiej: *Geneza, transformacja i funkcja znaku plastycznego; wybrane zagadnienia*.

### Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych:

06.10.2004 – 30.11.2004	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku wykładowcy w wymiarze 1/3 etatu;
01.12.2004 – 15.06.2005	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku wykładowcy w wymiarze 1/2 etatu;
14.11.2005 – 15.06.2006	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku wykładowcy w wymiarze 1/2 etatu;
10.10.2006 – 30.06.2008	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora w wymiarze 1/2 etatu;
01.10.2008 – 30.06.2009	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora w wymiarze 1/2 etatu;
01.10.2009 – 30.06.2010	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora w wymiarze 1/2 etatu;
01.10.2010 – 30.09.2011	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora w wymiarze 9/18 etatu;
01.10.2011 – 31.10.2012	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku starszego wykładowcy ze stopniem doktora w wymiarze 5/11 etatu;

01.11.2012 – 31.05.2013	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku starszego wykładowcy ze stopniem doktora w wymiarze 6/11 etatu;
01.06.2013 – nadal	zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku adiunkta w wymiarze pełnego etatu.
17.04.2009 – 24.06 2013	zatrudnienie w ramach umów o dzieło w Miejskim Ośrodku Kultury w Jastrzębiu-Zdroju;
07.10.2013 – 30.06.2018	zatrudnienie w ramach umów zlecenie w Miejskim Ośrodku Kultury w Jastrzębiu-Zdroju.
01.10.2009 – 30.09.2010	zatrudnienie w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach;
01.10.2010 – 30.09.2011	zatrudnienie w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach;
01.10.2011 – 30.09.2012	zatrudnienie w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach;
01.10.2013 – 30.09.2014	zatrudnienie w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach;
01.10.2014 – 30.09.2015	zatrudnienie w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach;
01.10.2015 – 30.09.2016	zatrudnienie w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach.

**Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art.16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.)**

Zgodnie z wymogiem wskazuję zestaw 11 prac złożonych w całość pod tytułem *Poszukiwanie siebie*, jako aspirujący do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Rysunki zostały zaprezentowane na 5 wystawach indywidualnych obejmujących prezentacje kolejnych etapów cyklu w terminach:

16.04.2014 – 11.05.2014	<i>Rysunek</i> w Muzeum Historii Katowic Oddział Teatralno Filmowy
10.06.2016 – 30.06.2016	<i>Rysunek</i> w Miejskiej Galerii Sztuki <i>Obok</i> w Tychach
08.07.2016 – 26.08.2016	<i>Rysunek</i> w Miejskim Ośrodku Kultury w Jastrzębiu-Zdroju
17.12.2016 – 10.01.2017	<i>Rysunek</i> w Galerii Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach
18.08.2017 – 29.09.2017	<i>Poszukiwanie siebie</i> w Muzeum Miasta Jaworzna.

Wystawie *Poszukiwanie siebie* towarzyszył katalog, który zawierał prace powstałe między 2014 – 2017 rokiem oraz tekst prof. Jana Dubiela.



2.1.1

6



## Spis treści:

- 1. Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego**
  - 1.1. Wprowadzenie
  - 1.2. Strategia artystyczna
  - 1.3. Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego *Poszukiwanie siebie*
  
- 2. Aktywność wystawiennicza**
  - 2.1. Wystawy indywidualne
  - 2.2. Wystawy zbiorowe
  
- 3. Działalność dydaktyczna**
  - 3.1. W Pracowni Sztuk Wizualnych
  - 3.2. Pozostałe doświadczenia dydaktyczne
  
- 4. Działalność organizacyjna w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach**
  - 4.1. Pełnione funkcje
  - 4.2. Prace na rzecz uczelni i studentów

7-10-20

2. 10. 14

8

## 1. Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego

### 1.1. Wprowadzenie

Jestem absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie filia w Katowicach. W 2001 roku obroniłem dyplom pod tytułem *Produkt helioplastyczny* w Pracowni Projektowania Produktu prof. Jerzego Wuttke na Kierunku Wzornictwo, za który otrzymałem medal. W rezultacie powstało 10 mini prototypów, które były sumą idei projektowych. Chęć połączenia dyplomu projektowego z moją drugą pasją jaką był rysunek doprowadziła do stworzenia 10 plansz 100x70 (szkice, proces użytkowy poszczególnych propozycji) w całości wykonanych w technice rysunkowej.

Pracę dydaktyczną rozpocząłem w roku 2004 w katowickiej Akademii Sztuk Pięknych w Pracowni Rysunku i Malarstwa na Kierunku Wzornictwo prowadzonej przez prof. Jana Dubiela. Współpraca stanowiła główny trzon działalności dydaktycznej do 2015 r.

W latach 2004-2005 prowadziłem zajęcia na kursie przygotowawczym do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie artystyczne. Kurs organizowany był przez Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach. W latach 2011-2012 pracowałem jako asystent na studiach wieczorowych w Pracowni Rysunku na Kierunku Wzornictwo prowadzonej przez dr hab. Adama Pocięchę. Zajęcia miały formę obowiązkową dla studentów I roku.

Od roku 2009 do 2014 pracowałem także w Pracowni Rysunku na studiach dziennych prowadzonej przez dr hab. Adama Pocięchę. Zajęcia miały charakter obowiązkowy dla studentów I roku studiów licencjackich na Kierunku Wzornictwo. W okresie od 2014 do 2015 prowadziłem również samodzielnie przedmiot Wizualizacja Obiektów Technikami Klasycznymi i Cyfrowymi, który był przedmiotem do wyboru dla studentów I i II roku studiów magisterskich na Kierunku Wzornictwo. Od 2015 roku do chwili obecnej prowadzę samodzielnie Pracownię Sztuk Wizualnych na Kierunku Wzornictwo w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Od 2009 roku do chwili obecnej prowadzę zajęcia na stanowisku instruktora w Miejskim Ośrodku Kultury w Jastrzębiu Zdroju. W latach 2009-2016 prowadziłem również samodzielnie zajęcia w pracowniach rysunku i malarstwa w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach.

Jestem współautorem kilku polichromii w kościołach w Czarnym Dunajcu, Woszczycach i w Kędzierzynie Koźlu. Razem z dr Bartłojem Trzosem wykonywaliśmy malarstwo ścienne w większości według własnych projektów.

W roku 2008 przyznano mi Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

9  
Pocięcha



W 2010 roku na podstawie zestawu prac i rozprawy doktorskiej pt. *Geneza, transformacja i funkcja znaku plastycznego; wybrane zagadnienia*, uchwałą Rady Wydziału Projektowego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach uzyskałem tytuł doktora sztuki.

## 1.2. Strategia artystyczna

Okres zaraz po studiach aż do momentu pracy na uczelni był okresem niepewnym, przepełnionym wewnętrznymi dylematami. Z jednej strony chęć realizowania i spełniania się w medium jakim jest rysunek, do którego od zawsze czułem predylekcję, z drugiej próby odnalezienia się w rzeczywistości, które klóciły się ze sobą. Różne prace, które w tym czasie podejmowałem, czy to praca przy konserwacji zabytków czy też praca w kościołach przy polichromiach, były ważnymi dla mnie doświadczeniami, uniemożliwiały jednak oddania się swojej pasji z należytą jej uwagą. To co miało największe znaczenie na kształtowanie się mojej osobowości powstawało, w krótkich odstępach między jedną a drugą pracą na zamówienie, albo realizowane było w późnych godzinach wieczornych.

Przełomową datą jest dla mnie rok 2004, kiedy to zacząłem prace na ASP w Katowicach na stanowisku wykładowcy w Pracowni Rysunku i Malarstwa prowadzonej przez prof. Jana Dubiela. Rozpoczyna się dla mnie nowy etap w poszukiwaniu własnej tożsamości, okres intensywnej pracy przepełniony napędzającą i ożywczą niepewnością. Początkowy okres to próby odnalezienia się w technikach druku wklęsłego: akwaforta, sucha igła, co zaowocowało kilkoma grafikami. Czasochłonny i złożony proces technologiczny bardzo szybko ustępuje miejsca bogactwu i sile ekspresji płynącej z rysunku. Spontaniczność i swoboda gestu, praca całym sobą daje mi większe możliwości wyrażania siebie.

Dalsza wędrówka w głąb siebie była powolna, ale jak sądzę szczerą i prawdziwą. Moją wyobraźnię nieustannie kształtuje świat, w którym żyję, a którego nadrzędnym źródłem niewyczerpujących się dla mnie inspiracji jest człowiek. Na początku ważny był dla mnie pod kątem anatomicznym, i jako środek doskonalenia umiejętności warsztatowych, gdzie prawdziwe emocje ukryte były pod warstwą estetyczno-formalną. Przekaz realistyczny moich prac z czasem traci na znaczeniu w pobudzaniu mojej wyobraźni, wypala się i ustępuje miejsca innemu spojrzeniu na człowieka. Zaczyna mnie interesować od strony ontologicznej. Powoli starłem się wyswobodzić z cudzych naleciałości i bardziej wsłuchać w swój wewnętrzny głos. Ciało ludzkie ulegało powolnej dekonstrukcji pozbywałem się poszczególnych fragmentów ciała uwypuklając inne walory przedstawianych form, a które nie byłyby zauważalne w nadmiarze szczegółów. Z czasem eklektyczne kompozycje oczyszczam ze zbędnych elementów z korzyścią dla całości, będącej jednocześnie obrazem ewolucji mojej świadomości plastycznej.



W procesie powstawania rysunków niektóre jego elementy również ulegają zmianie, co ma wpływ na ich całościowy charakter. Początkowo punktem wyjścia był impuls, który docierał do mnie ze świata filmu muzyki czy z otaczającej mnie rzeczywistości. Impuls był jedynie przedśmiankiem do świata wyobraźni pełnym zaskakujących zwrotów akcji w toku rysunkowej improwizacji, która z czasem doprowadzała mnie do nieprzewidywanych splotów wewnątrzstrukturalnych. W ten sposób wzbogacam wciąż mój bagaż doświadczeń. Z czasem w polu mojego zainteresowania pojawiały się tematy, na które za pomocą kształtującego się wciąż języka starałem się znaleźć odpowiednią formę. Tematu nigdy nie szukałem na siłę, czekałem cierpliwie aż to temat znajdzie mnie. Nie chcę przyjmować roli terapeuty lecz obserwatora, nie daję gotowego rozwiązania lecz jedynie zadaję pytania dotyczące problemów tego świata za pomocą obrazów przefiltrowanych przez pryzmat mojej wyobraźni. Nie tłumiliem procesu, który kształtował moje prace precyzyjnym projektowaniem czy wstępными szkicami. Moje formy pulsują splotem emocji o różnym zabarwieniu i zróżnicowanej żywiołowości gestu mniej lub bardziej wydobywającego się na powierzchnię, czyli wszystkim tym co powoływało je do życia. Wielowarstwowa tkanka pulsująca specyficznym procesem tworzenia, staje się z czasem coraz bardziej świadomym nośnikiem sensów metafizycznych. Kiedy dialog między rysunkiem a mną urywa się, zostawiam go do momentu, aż nie znajdę nici porozumienia, wówczas dla pełniejszego wykorzystania czasu pracuję nad innymi rozwieszonymi na ścianach mojej pracowni rysunkami. Te oplatające mnie ze wszystkich stron wielkoformatowe prace tworzą swoistego rodzaju intymny kokon zbliżający mnie do mojego świata tworząc dogodniejszy klimat do przepoczwarczenia się moich form. Proces tworzenia staje się z czasem nieprzerwanym aktem poszukiwania porozumienia formy z treścią. Czynię to z nadzieją, że wymagający widz z łatwością odnajdzie klucz do odkodowania treści oraz genezy środków ekspresji. Niejednoznaczny przekaz moich prac nie jest wynikiem celowego kodowania znaczeń lecz skutkiem szczerości wypowiedzi.

Prace, które powstały między 2004 a 2010 rokiem, czyli od momentu pracy na uczelni aż do doktoratu, to głównie pojedyncze prace. Powstał w tym czasie jeden cykl pt. *Misterium Cierpienia* w ramach Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na który składa się 14 stacji drogi krzyżowej o wymiarach 200x120 cm wykonanych na płytach MDF. Prace te zostały zaprezentowane w Galerii *Fra Angelico* w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach w 2011 roku. Było to przedsięwzięcie kumulujące zdobyte wówczas doświadczenia. Poszczególne stacje drogi krzyżowej nie powstawały chronologicznie w stosunku do czasu i miejsca w jakim się odbywały lecz determinowane były osobistymi przeżyciami.

Wybór tematu był podyktowany wewnętrzną potrzebą oraz próbą zmierzenia się z wielkim tematem. Praca nad tym cyklem wymagała innej dyscypliny. Z czasem stawała się coraz bardziej powściągliwa, musiałem odrzucać wciąż rodzące się pomysły, jak i zbędne narzędzia ponieważ dbałość o wizualną całość zmuszała mnie do ciągłego przebudowywania powstałych już prac z tego cyklu. Nowością, która zrodziła się w trakcie powstawania cyklu, było chociażby wprowadzenie ruchu poprzez zastosowanie dwóch przeciwstawnych perspektyw. Raz odbiorca jest jedynie biernym obserwatorem, innym razem tworzę możliwości „wejścia w obraz” i oglądania rozgrywających się scen oczami Chrystusa. Wewnętrzny punkt widzenia miał spowodować zmniejszenie dystansu pomiędzy obrazem a odbiorcą gdzie dodatkowe zabiegi wewnątrzstrukturalne jak np. efekt rozmycia widoczny w stacji III *Pierwszy upadek* to próby przybliżenia odbiorcy stanów fizycznych głównego bohatera. Skala poszczególnych rysunków również miała zniwelować dystans między obrazem a widzem. Zabiegu zmiany punktu widzenia nie stosuję w sposób symultaniczny w obrębie jednego obrazu, jak to miało miejsce np. w *Ołtarzu Gandawskim* autorstwa Jana van Eycka lecz naprzemiennie z obrazu na obraz. Pomysłem, który zrodził się w trakcie powstawania cyklu, było również nadanie symbolowi jakim jest krzyż charakteru ponadczasowego. Cel ten starałem się uzyskać poprzez różnorakie sposoby obrazowania symbolu zgodne z regułami charakterystycznymi dla wybranych epok historycznych. Na stacji II Krzyż widzimy go w rzucie perspektywicznym charakterystycznym dla epoki renesansu, na innych stacjach drogi krzyżowej poprzez redukcję kształtu odwołuje się do przedstawień z okresu średniowiecza, a jeszcze innym razem stosuję dla siebie charakterystyczny sposób wydrapywania.

W tym czasie zachodzą zmiany w procesie technologicznym. Początkowo papier jako podłoże ustępuje miejsca najpierw płycie pilśniowej a następnie płycie MDF. Zmieniają się również narzędzia, z klasycznych takich jak: ołówek, węgiel, sangwina, na takie, które można kupić w sklepach budowlanych: szpachla trapezowa pozwalająca wzbogacić tkanę materiałną, papier ścierny czy pumeksy o różnej ziarnistości pozwalające na modulowanie waloru, nożyk introligatorski czy gwoździe umożliwiające wgryzanie się w głąb płyty, dzięki czemu wyciągam na powierzchnię jej naturalny kolor.

W polu mojego zainteresowania obok człowieka pojawiają się inne formy biologiczne jak chociażby trylobity. Te pierwsze skrzelodyszne organizmy występujące od kambru do permu, wplatane w korowód moich znaków tracą swój leksykalny sens i nabierają innego znaczenia.

W 2010 roku miał miejsce mój przewód doktorski. Prace, które wchodziły w jego skład odnosiły się do tematyki sakralnej, społecznej i mitycznej, na bazie których dokonałem



analizy moich znaków plastycznych pod kątem ich genezy znaczenia i funkcji. W pracy doktorskiej dokonałem również konfrontacji osobistego języka plastycznego z językami masowej komunikacji, z uwypukleniem podobieństw i istotnych różnic. Był to ważny dla mnie moment podsumowujący i pozwalający spojrzeć z dystansu na swoją dotychczasową drogę zawodową.

Nadrzędnym elementem, który buduje moje prace to nieustanne dążenie do uzyskania niezależności i bezkompromisowości w czym niewątpliwie pomaga mi to, że zrezygnowałem z prac na zamówienie.

Okres po doktoracie jest kolejnym etapem w dochodzeniu do wewnętrznej wolności artystycznej, wolności, która jak powiedział Pier Paolo Pasolini jest „(...) prowadzącym do samookaleczenia zamachem na zachowawczość”<sup>1</sup>. To co łączy większość moich prac, zarówno z tymi powstałymi przed doktoratem, to tematy, które z czasem coraz bardziej determinują wybór kompozycji czy środków wyrazu, cały czas pozostawiając jednak miejsce na eksperyment rodzący ożywczy przypadek. Większość to pojedyncze prace będące komentarzem do obecnych wydarzeń. Poruszam nadal tematy sakralne jak chociażby w pracy *Stabat Mater* czy w cyklu pt. *7 grzechów głównych* jak i mityczne np. *Święto Kupaty*. Można powiedzieć, że poruszam się w obrębie tych samych tematów jednak staram się za każdym razem nadać swoim myślom, inny koloryt, inne ramy kompozycyjne. W tym okresie nadal rozbudowuje się zakres znaków, którymi się posługuję inspirowane takimi formami biologicznymi jak chociażby korpusiki kurczaków czy fragmenty wołu. Ten osobisty świat, jaki buduję w oparciu m.in. o formy będące wypadkową różnych fragmentów ciał, odbierany jako abstrakcyjny obraz to tak naprawdę jest coraz bardziej realistycznym obrazem mojej wyobraźni. Można powiedzieć, że moje działania plastyczne początkowo zakotwiczone w przedstawieniach figuratywnych z czasem odnajdują w świecie abstrakcji, zabarwionym osobistą metaforą dogodniejszy grunt do rozwoju.

W tym okresie powstaje również około 150 portretów w większości wykonanych w technice rysunku, których kilka przykładów przedstawiłem w katalogu B. Z jednej strony są one dla mnie ćwiczeniem warsztatowym, umiejętnością uchwycenia proporcji dlatego nigdy nie korzystałem i nie korzystam z nowych technologii do przenoszenia rysunku na papier czy płytę MDF. Z drugiej strony ten rodzaj rysunku jest dla mnie sposobem na rozbudzenie procesu twórczego przed rysunkami innego rzędu. Nie jest moim zamiarem naśladowanie fotografii, dlatego przy pewnej obiektywizacji chcę zachować ich osobisty charakter. W procesie powstawania portretu staram się uzyskiwać pulsującą tkanę, której zadaniem jest ożywienie rysowanej postaci. Rysuję obserwując modela, kiedy jednak nie jest to możliwe, a do tego nie noszę obrazu rysowanej osoby pod powiekami, wtedy moja wiedza jest wypadkową wielu punktów widzenia, korzystam z wielu zdjęć. Praca, która

1. *Kino niepopulare*, Nuovi Argomenti nr 20/1970, tłum. Mateusz Salwa

przynosi mi najwięcej satysfakcji to portretowanie osób, z którymi jestem emocjonalnie związany.

Strona narzędziowa również ulega zmianie. Ołówek jako główne narzędzie ustępuje miejsca takim narzędziom jak nożyk introligatorski, szpachla, myjka do naczyń czy papiery ścierne. W ostatnich propozycjach tło staje się już mniej neutralne jak chociażby w portrecie *Filip*. Obok portretów powstaje wiele rysunków o karykaturalnym charakterze.

**1.3. Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego *Poszukiwanie siebie*** aspirującego do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.)

Pracę nad cyklem *Poszukiwanie siebie* rozpocząłem w 2011 roku obrazem *Święto Kupały*, a zakończyłem pracą o tytule *Oczyszczenie*. W tym okresie pewne elementy, fascynujące mnie i kształtujące mój światopogląd dezaktualizowały się, niektóre wyblakły, a inne z kolei trwają nadal. *Poszukiwanie siebie* to poszukiwanie własnej tożsamości, własnego miejsca w świecie, w społeczeństwie co w moim wypadku rozumiem jako proces ciągłego poszukiwania własnego języka wypowiedzi służącego do prowadzenia intymnego dialogu z otaczającą rzeczywistością. Cykl prac składający się na pracę habilitacyjną jest jednym z elementów tego procesu. Język, który kształtuję również kształtuje mnie, moje normy moralne, wartości, które nadają kierunek mojemu postępowaniu. Świadomość własnej odrębności i tożsamości w coraz bardziej rozcłódkowanym świecie daje mi poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Na moją tożsamość artystyczną składa się wiele różnych wyborów bardziej lub mniej świadomych. Niektóre z czasem uległy całkowitej atrofii, inne natomiast trwają i co jakiś czas pod wpływem zewnętrznego bodźca aktywizują się. Ci uśpieni konstruktorzy mojej wczesnej świadomości pojawiają się z siłą wobec, której nie mogę zostać obojętny, a jedynym sposobem żeby się z niej uwolnić to pozwolić im zaistnieć na płytach MDF. Taki rodowód ma praca *Święto Kupały*. W pracy nawiązującej do mitologii słowiańskiej nie chodziło mi o ilustracyjny sposób przedstawienia tego święta, czy jego charakteru etnograficznego, nie wiem czy to jest w ogóle możliwe ponieważ nasza wiedza na temat przeszłości przed X wiekiem w Polsce nie jest zbyt obszerna. Praca o tematyce słowiańskiej posłużyć miała do pokazania pewnego problemu natury egzystencjalnej. Za pomocą użytych środków wyrazu chciałem pokazać harmonię między człowiekiem a naturą, której niewątpliwie moglibyśmy się uczyć od naszych przodków. Chcąc zachwiać tą harmonią, wprowadziłem nastrój niepokoju i lęku, który ma być wyrazem mojej obawy, obawy przed utratą tej jedności, a do której obecny świat, przy wsparciu skrajnej



konsumpcji wydaje się niebezpiecznie zbliżać. Napięcie lęku chciałem wprowadzić m.in. poprzez koloryt zgodny z porą dnia, w której rytuał miał miejsce, a również przez deformacje kształtów inspirowanych ludzkim ciałem. Temu służy również przechylenie całego układu kompozycyjnego. Praca ma mieć charakter uniwersalny.

Pracę nad cyklem wchodzącym w skład osiągnięcia artystycznego, jak cała moja droga w kształtowaniu osobistego systemu wyrażania, charakteryzuje niespieszne tempo, w sposób regularny odmierzane wzlotem i upadkiem. Nie stosuję uników. Nie przyspieszam tego procesu w sposób sztuczny i radykalny żeby nie popaść w autoeklektizm. Pozwalam rodzić się swoim formom w sposób naturalny w zgodzie z ewolucją mojej świadomości, której głównym elementem napędzającym jest odwaga w podejmowaniu ryzyka. Ważnym elementem ewolucji mojego języka jest również systematyczność i samodyscyplina. Czas spędzany w pracowni nie jest odmierzany przez tempo jakie narzuca obecna rzeczywistość, ale przez konieczność dojrzewania pracy. Przekraczanie przyzwyczajęń estetycznych nie przychodzi mi łatwo ale pomaga mi w tym pewien dystans do swoich prac.

Kształtowanie siebie na przełomie epok było niejednokrotnie ograniczane, spowalniane przez wielorakie zakazy, których złamanie niosło różne konsekwencje nawet w postaci kary śmierci jak to miało miejsce chociażby za panowania Filipa II Habsburga w stosunku do aktorów w momencie, kiedy ich gra odbiegała od ściśle ustalonych standardów. Pojawiały się bardziej lub mniej sprecyzowane ramy postępowania, które były odzwierciedleniem danego okresu jej sposobów myślenia, ale niejednokrotnie ograniczały postawy twórcze, zmuszając twórców do respektowania, często bardzo rygorystycznych zasad, wynikających z kanonów. Analizując diachronicznie historię sztuki widzimy, że nawet te najbardziej utkane z konwencji okresy nie były w stanie zasłonić cech osobowych, które przebijały się przez nie z różną siłą. Weźmy chociażby okres średniowiecza gdzie Synod Trullański (692 r.), ustala kolejne kanony ikonograficzne dotyczący zasad języka malarskiego. Ustalenie sztywnych reguł formalnych i treściowych były w ścisłym związku z jedną funkcją jaką miały pełnić święte obrazy, a mianowicie rolę *Biblii pauperum*. Mimo to możemy wyodrębnić w tym okresie różne szkoły, a w ich obrębie możemy zauważyć różne osobowości.

Innym bardziej drastyczniejszym sposobem na ograniczanie rozwoju osobowego była cenzura. Można powiedzieć, że cenzura była jest i zapewne będzie czy to w formie zinstytucjonalizowanej czy też nie. Na przełomie wieków były okresy napiętnowane różnego rodzaju cenzurami czy to obyczajowymi, religijnymi, państwowymi czy też moralnymi. w Polsce np. od 1946 r. wprowadzono na szeroką skalę kontrolę prewencyjną, która została zniesiono dopiero w 1990. Niektórzy artyści godzili się na współpracę, nieliczni tworzyli dla nielicznych dla pokrzepienia serc, inni zapadali w stan hibernacji,

a jeszcze innym zakaz w postaci cenzury dodawał skrzydeł. Nie zmienia to faktu, że cenzura jest czymś negatywnym i osobiście jestem przeciwnikiem jakiegokolwiek cenzury ponieważ spowalnia lub doprowadza do stagnacji energii intelektualną i twórczą. Uważam, że w sztuce powinny być granice, ponieważ ich brak prowadzi do chaosu, ale jak już powiedziałem nie te zewnętrzne narzucone lecz wewnętrzne, taka nasza autocenzura. Dopiero kiedy przekraczamy granice mamy poczucie wolności. Granice, które przekraczamy, ale również te które czujemy, że nie możemy przekroczyć świadczą o naszej sile charakteru, budują naszą tożsamość. Mam tu na myśli pokonywanie barier, które prowadzą nas do podwyższania swojego poziomu myślowego i artystycznego, a nie tych, które służą koniunkturalnym celom.

W obecnym świecie kształtowanie siebie jest niezwykle trudne. Homogenizacja, jako jeden z głównych nurtów obecnej kultury popularnej, doprowadza w sposób coraz bardziej odczuwalny i widoczny do atrofii jednostki. Homogenizacja jako cecha nadrzędna sztuki masowej, będąca owocem ekspansywnej globalizacji staje się coraz bardziej wszechobecna, a to dzięki m.in. zawrotnemu tempu w przekazywaniu danych przy użyciu wciąż rozwijającej się technologii. Sztuka masowa, dzięki różnego rodzaju formom manipulacji, proponuje iluzję wolności. Zacierania granice między różnymi kulturami oferując w zamian rozrywkę niskich lotów zwiększając liczbę odbiorców, a co za tym idzie zwiększając zyski. Nastaje epoka identyczności, w której zwabiona jednostka, powoli rozmywa się. U wielu zanika potrzeba poszukiwania drogi do zrozumienia własnej niepowtarzalności. Człowiek coraz częściej chowa się za maskami tymi w przenośni jak i tym w dosłownym znaczeniu (mam tutaj na myśli upodabnianie się poprzez operacje plastyczne chociażby do swoich idoli).

Filozof duński Søren Kierkegaard stwierdził, iż największą rozpaczą człowieka jest „*rozpacz z powodu pragnienia bycia kimś innym niż się jest, z powodu pragnienia aby być inną osobą*”<sup>2</sup>, że „*największym niebezpieczeństwem jest stracić samego siebie, ale może to ująć niepostrzeżenie*”<sup>3</sup>. Również w drugim nurcie obecnej kultury jakim jest polaryzacja sztuki. Łatwy przekaz informacji również niesie zagrożenie polegające na upodabnianiu się do innych. Polaryzacja czyli przeplatanie się różnych kultur może dać i dawała niejednokrotnie ciekawe rezultaty, ale rodzi pewne niebezpieczeństwa. Łatwo poddać się modzie i zostać kuglarzem, który sprawnie żongluje różnymi stylami dla szybkiego i powierzchownego efektu wizualnego.

Tematy jakie poruszam w omawianym cyklu krążą wokół problemów egzystencjalnych, w których często odwołuję się do osobistych przeżyć. Prace stają się niejednokrotnie personifikacją moich stanów wewnętrznych. Ze względu na ważkość poruszanych problemów unikam karykaturalnych przedstawień. Tytuły prac, które w

2. Søren Kierkegaard: *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*. PWN, Warszawa 1972, str. 195.

3. Søren Kierkegaard: *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*. PWN, Warszawa 1972, str. 169.



sposób aluzyjny odnoszą się do poruszanego problemu, mogą dla niektórych odbiorców pełnić rolę pomostu, wprowadzającego go do współtworzenia obrazu na zasadzie luźnych skojarzeń. Tematy, jak już pisałem w części wstępnej, stanowią dla mnie istotne znaczenie, mają charakter porządkujący, nadają ton i rytm moim pracom. Mam swoje ulubione tematy, które eksploruję na wiele różnych sposobów, nadając im za każdym razem innego kolorytu. Wątpliwe staje się dla mnie to, co przychodzi z wielką łatwością, i kiedy odpowiedź na dany problem pojawi się bardzo szybko zaczynam szukać innego rozwiązania. W pracach raczej pytam, niż proponuję odpowiedzi, nie mają mieć charakteru moralizatorskiego.

Genetyczne tropy moich form wyglądające nieraz na nierzeczywiste prowadzą do ludzkiego ciała. Analizując diachronicznie cielesność w sztuce zauważamy, że artyści zawsze czuli do niej predylekcje. Widzimy jednak, że w zależności od okresu widzenie i obrazowanie człowieka ulegało zmianom, które zachodziły nie pod wpływem zmian fizjologicznych, ponieważ budowa ludzkiego oka nie uległa przeobrażeniu ani też fizjonomicznym, bo i w tym wypadku nie dokonały się widoczne zmiany, ale pod wpływem przeorganizowania się mechanizmów społecznych i kulturowych. Z czasem przedstawienia człowieka w sztuce nabierają coraz to większej intensywności, która nabrała od lat 60-tych XX wieku czyli od Rewolucji Obyczajowej szczególnego przyspieszenia. Ciało w sztuce ulegało ciągłemu przedefiniowaniu, w zależności od funkcji jakie miało pełnić. Od przedstawiania go jako ideału piękna, przykład boskich proporcji i harmonii, definiowany w starożytnej antycznej Grecji jako kalokagatia czyli połączeniu piękna i dobra, której funkcją było zachwycać, aż po przedstawienie ciała jako, chorego, niedoskonałego, a wręcz odrażającego we współczesnej sztuce, której celem jest szokować. Mówienie wymiennie w kategoriach jedynie piękna albo jedynie brzydoty w poszczególnych epokach byłoby sporym uproszczeniem. Zawsze te dwa pojęcia współtłaniały ze sobą tyle, że punkt ciężkości zmieniał swoje położenie, ale również i formę przekazu. W obecnej kulturze podnoszenie progu intensywności w przedstawieniach ciała ludzkiego jest m.in. sprowokowane i niejednokrotnie wprost proporcjonalne do ingerencji chirurgicznej ciała, w sensie dosłownym stając się symbolem cielesnej ułomności, przemijalności, lęku egzystencjalnego itd. Ze strony kultury masowej mamy obecnie do czynienia z ogromną presją wywieraną na cielesność, która podnosząc ją do rangi kultu, nieraz przekracza granice zdrowego rozsądku przybierając formy karykaturalne. W moich pracach ciało ludzkie również przechodzi metamorfozę zależną od mojej świadomości estetycznej. Początkowe starania o poprawność anatomiczną odrzucam na rzecz ekspresji artystycznej. W miejsce wierności przedstawienia z rzeczywistością pojawiają się najrozmaitsze przekształcenia przy jednoczesnej wewnętrznej moralnej kontroli, która

nie pozwala mi przekroczyć pewnych granic, w poszukiwaniu nowej energii płynącej z przedstawienia ludzkiego ciała. Wzrastająca tolerancja wobec przemocy i agresji w środkach masowego komunikowania, przekłada się na coraz to bardziej drastyczne metody wykorzystywania w sztuce medium jakim jest człowiek. Szok i prowokacja jest nadrzędną strategią sztuki krytycznej, body art. czy abject art., która za pomocą takiego właśnie narzędzia nawiązuje dialog z odbiorcą w celu zwrócenia uwagi na trudne problemy społeczne. Z drugiej strony próby przełamania tabu stają się często jedynie tanim i łatwym zabiegiem marketingowym prowadzącym do krótkotrwałego zaistnienia.

Tematy jakie poruszam, również krążą wokół kondycji człowieka i są komentarzem do aktualnej sytuacji społecznej, mimo to nie nadaję im charakteru prowokacji, wybieram łagodniejszą formę wyrażania swoich myśli. Cieleśności w zdeformowanych formach ma być tyle, ile moim zdaniem jest potrzebne bardziej do jej odczuwania niż zobaczenia. W niektórych kształtach szczególnie tych wchodzących w skład ostatnich prac transformacje nie legitymizują już ludzkiego ciała ponieważ nie jest ono już zauważalne a nawet odczuwalne. Deformacja jest jednym z głównych elementów budowy napięcia kierunkowego moich prac. Formy inspirowane ciałem ludzkim pozbawione są dłoni i głów czyli tych elementów, które stanowią indywidualne cechy, a uzyskana w ten sposób synteza ciała ma pełnić formę lustra, w którym każdy może się przejrzeć a może i rozpoznać. W pracach często pokazuję, ciała jako puste skorupy bez życia. Jak chociażby w pracy *Sława*, która jest pesymistyczną diagnozą obecnej kultury. Mówi ona o kulcie popularności, gdzie w ślepym dążeniu do niej niejednokrotnie przekracza się granice rozumności. Chciałem pokazać zdeformowane organizmy, które z obawy przed zniknięciem, rozmyciem wyciągają się w pogoni za światłem reflektorów. Są one tworzone przez światło sukcesu i splecione z nim w jeden organizm stając się niewolnikiem swojego celu.

Moje predylekcje do cieleśności jako nośnika sensów metafizycznych nie ograniczają się tylko do ciała ludzkiego, ale również do innych form biologicznych takich jak np. trylobity. Widzimy go między innymi w pracy *Chlew*, gdzie tytuł jak i temat jednego z filmów Pier Paolo Pasoliniego, stał się dla mnie impulsem do działania. Poprzez wplecenie tego paleozoicznego stawonoga w ramy obrazu staram się pokazać nietatwą próbę ucieczki jednostki przed sformatowaniem, nadając poruszanemu problemowi cechę ponadczasowości. Drgawkowy ruch trylobita uzyskany przez translacje, przywołuje obraz ćmy usiłującej się wyrwać z precyzyjnie utkanego kokonu jakim jest społeczeństwo, zderzam z szeptami form powoli poruszającymi się w swoim uspionym rytmie. Poprzez różne nieprzewidywalne i zaskakujące łączenia staram się wykreować formy zgodne z treścią. Częstym zabiegiem jaki stosuję



to różnorodność perspektywiczna. Nie nabiera ona jednak takiego znaczenia jak to miało miejsce w ikonach staroruskich gdzie współistnienie w jednym obrazie różnych perspektyw było kluczem do zrozumienia hierarchii semantycznej, ale mają przede wszystkim zwiększyć intensywność ruchu. Kierunkowe napięcie, które ze zmiennym tempem przepływa przez moje obrazy, jest ważnym spoiwem w budowaniu znaczeń i nastroju. Staram się nad nim panować poprzez m.in. nadanie kształtom odpowiedniego kierunku, rozedrganie powierzchni, odpowiednich interwałów między formami, tak żeby nie stworzyć napięcia niezgodnego z układem znaczeniowym czy wizualnym. Często w pracach dzielę przedstawiane formy na ruchome i nieruchome. Relatywizm dynamiki wzrokowej, widoczny jest chociażby w pracy pod tytułem *Scena*. Zderzam w niej ruchliwość bezkształtnej formy ze sparaliżowanym ruchem człekokształtnych organizmów, które z kolei zanurzam w centralnej części rysunku w czymś w kształcie sceny połączonej z taflą wody co ma poprzez skojarzenie dodatkowo ograniczać ruch. W pracy tej koncentruję swoją uwagę na człowieku jako jednostce uwikłanej w zautomatyzowaną codzienność. Nadmiar emocji wyrażonych w geście malarskim wyciszam świadomym i subiektywnym budowaniem form. Widzimy to między innymi w pracy *Poszukiwanie Niepewności*, gdzie początkowa ruchliwość moich myśli, budująca wielowarstwowość obrazu, zostaje w niektórych miejscach zniewolona poprzez sztywne ramy formalne, które odnoszą się do kondycji współczesnego zniewolonego człowieka. Do eksponowania tego problemu posłużyła mi kompozycja all-over. Często rytm, klimat jak i ramy kompozycyjne nadaje muzyka jak to miało miejsce chociażby podczas powstawania rysunku pt. *Stabat Mater. To III Symfonia* Henryka Mikołaja Góreckiego rozbudzała emocje, które przejęły kontrolę nad ręką. Współistnienie dwóch wykluczających się światów: realistycznego reprezentowanego przez: rzucone cienie, monoperspektywę, czy fragmenty istniejących organizmów, ze światem przetworzonym przez moją wyobraźnię ma stworzyć akord nacechowany niepokojem i lękiem. Widać to chociażby w pracy *Samotność* gdzie dziwaczna, ale stabilna konstrukcja podporządkowana prawidłom perspektywy zbieżnej, jest zderzona z organizmami przepuszczonymi przez moją wyobraźnię przypominającymi wydrążone skorupy, pozbawione witalności. Nietypowe kadrowania, zmiany perspektywy wszystko to ma spotęgować nastrój niepokoju i grozy. Inspiracje w budowaniu rytmu, geometryzacji układów kompozycyjnych, ekonomii ruchu, w dbałości o każdy szczegół, podejście do ciała jako nośnika emocji płyną ze strony dwóch ważnych dla mnie choreografek: Piny Bausch i Anne Teresy De Keersmaeker. Metaforyzacja, ale i inne figury stylistyczne jak np. metonimie, które mają nadać poetyckości pracom nie są łatwe do odczytania, ale przez to pozostawiają margines na współtworzenie prac przez odbiorcę. Znaki składające się na mój język plastyczny nie tworzą prostych



komunikatów będących domeną sztuki masowej ponieważ zamierzam wyrażać treści bardziej nieuchwytnie rządzące się własnymi prawami. Często te same znaki poprzez inne zestawienie nabierają innego sensu. Nieprzypadkowa wielowarstwowość materii, ale i emocji – rezultat długiego procesu krystalizowania się znaku staje się dla mnie istotnym nośnikiem znaczeń. Nie postępuję się cytatami z przeszłości, ponieważ uważam, że powoływanie ich do ponownego życia byłoby dla mnie reanimacją z góry skazaną na porażkę. Zapożyczenia z obrazów historycznych w połączeniu z moimi znakami tworzyłby niedopuszczalny przeze mnie dysonans. Zbieżność mojej symboliki z przyjętymi archetypami jest wynikiem podświadomości. Jak chociażby w pracy *Oczyszczenie*, gdzie symbol wody nabiera takich samych znaczeń jak w wielu religiach czyli jest symbolem uzdrowienia i oczyszczenia. Można powiedzieć, że Goffmanowski widowisko życia codziennego trwa w najlepsze w moich pracach. Mój system znaków, coraz bardziej zrodzony w wyobraźni posiada własną gramatykę i składnię wpisując się w to co Roland Barthes odnosząc się do obecnego świata poezji nazywa zanikiem „stylu zbiorowego”<sup>4</sup>, tak charakterystycznego dla wcześniejszych okresów w sztuce, na rzecz miriady pojedynczych kodów.

Chciałbym na koniec wspomnieć o technologii, która wstępnie została nakreślona w części dotyczącej strategii artystycznej. Prace, które składają się na wskazane osiągnięcie artystyczne w całości powstały na płytach MDF. Każda z tych wielkoformatowych prac podzielona jest na kilka części co ma ułatwić przetransportowywanie prac. Dochodzi również do rozbudowania asortymentu narzędziowego. Obok papierów ściernych, gwoździ, nożyków introligatorskich czy dłutek, pojawia się szlifierka oscylacyjna, której zadaniem jest przyspieszyć niektóre etapy powstawania rysunku. Narzędzia te służą m.in. do odstawiania na wiele sposobów naturalnego podłoża. Prace zaczynam od niejasnej koncepcji, nie mam z góry ustalonej strategii, co pozwala zachować mi czujność na to co może się wydarzyć. Czas jaki poświęcam na prace jest niewymierny, pracuję do tej pory, aż nie dojdzie do momentu utożsamienia się z rysunkiem. Niekiedy proces ukonstytuowania się ostatecznej formy całości jest bardzo długi i złożony.

Ten bardzo ogólny rys jest próbą nakreślenia mechanizmu kształtowania się mojego języka plastycznego na przestrzeni 5 lat, w którym to powstawał cykl prac wchodzący w skład wskazanego osiągnięcia artystycznego, przy jednoczesnej dużej dozie niedopowiedzenia, bo jak powiedział Stéphane Mallarmé „*Nazwać przedmiot to zniszczyć trzy czwarte rozkoszy poetyckiej, jaką daje powolne odgadywanie; sugerować – oto idea!*”<sup>5</sup>. Opis ten zdradza również, w którą stronę biegną moje zamiłowania w obszarze muzyki, filmu czy chociażby choreografii.

Praca nad autoreferatem była swoistego rodzaju remanentem mojej drogi twórczej.

4. Roland Barthes *Mit i znak*. Wydawnictwo PIW 1970 rok.

5. S. Mallarmé. *Oeuvres completes*, Paris 1961, s. 868-869; cyt. za: M. Podraza – Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, WL, Kraków 1975, s. 16 – 17.

Pozwoliła mi zrewidować i zastanowić się nad słusnością czy niesłusnością mojej drogi, ale także była czasem w którym zrodziły się pewne refleksje i pomysły co do dalszych wysiłków twórczych.



## 2. Aktywność wystawiennicza

Na mój dorobek wystawienniczy składa się 18 wystaw indywidualnych oraz ponad 70 wystaw zbiorowych w kraju i zagranicą. Szczegółowy opis zamieściłem w dokumencie zawierający pisemny wykaz dorobku.

### 2.1. Wystawy indywidualne

Pokazy indywidualne moich prac zacząłem w roku 2004 wystawą w Górnośląskiej Wyższej Szkole Handlowej w Katowicach. Wystawa obejmowała kilkadziesiąt portretów wykonanych ołówkiem na papierze na formacie 70x50cm. Na portretach zostali przedstawieni m.in. ówcześni członkowie Senatu GWSH w Katowicach.

W 2005 roku razem z Damianem Pietrkiem mieliśmy wystawę w Miejskim Ośrodku Kultury w Jaworznie, na której zaprezentowałem kilkanaście rysunków z czego większą część stanowiły rysunki wielkoformatowe wykonane ołówkiem na papierze.

Kolejna wystawa miała miejsce w Kępnie w Galerii *Sztuki Współczesnej AE* w roku 2005. Na wystawie po raz pierwszy zostały zaprezentowane wielkoformatowe rysunki wykonane na płytach MDF. Na kolejnych wystawach sporadyczne prace wykonane na papierze coraz częściej ustępują miejsca tym wykonanych na płycie MDF, która daje mi wiele więcej możliwości technologicznych. W sumie od 2004 do obrony doktoratu zrealizowałem 9 pokazów indywidualnych. Każdej wystawie towarzyszyła oprawa graficzna w postaci katalogów.

Pierwszą ważną wystawą po doktoracie była wystawa pt. *Misterium Cierpienia* w Galerii *Fra Angelico* w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach 2011 roku. Wystawa obejmowała 14 stacji drogi krzyżowej powstałych na płytach MDF o wymiarze 200x120 cm. Wystawie towarzyszył 26-stronicowy katalog z tekstami prof. Jana Dubiela oraz dr hab. Adama Pocięchy. W 2012 roku prezentowałem swoje prace na dwóch wystawach: w Galerii *Rękawka* w Krakowie oraz na wystawie pt. *... a na początku był rysunek* w Teatrze Śląskim im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. W 2013 roku zestaw kilkunastu wielkoformatowych prac zaprezentowałem w Galerii *Na Piętrze* w Toruniu.

W 2016 roku wystawą *Rysunek* w Muzeum Historii Katowic Oddział Teatralno Filmowy w Katowicach rozpocząłem prezentację, wskazanego jako osiągnięcie habilitacyjne, cyklu. Niewielka przestrzeń galeryjna uniemożliwiła jednak całościowe spojrzenie na rodzący się zestaw. Ważną i szczególną dla mnie była wystawa rysunku w Miejskiej Galerii Sztuki *Obok* w Tychach w 2016 roku. Początkowy pomysł, aby stworzyć sześciany rozwieszane od środka pracami, na wzór mojej pracowni, w celu

wykreowania przestrzeni do nawiązania intymnego i pełniejszego dialog z pracami, nie został ostatecznie zrealizowany. Mam nadzieję, że przy najbliższej ekspozycji uda mi się ten zamysł wcielić w życie. Mimo to: aranżacja wystawy, oświetlenie, które często przysparza wiele problemów bardzo dobrze wyeksponowały prace. Sala wystawiennicza o sporej powierzchni pozwoliła mi po raz pierwszy spojrzeć na prace do tej pory oglądane jedynie w pracowni 4x4m, z odpowiedniego dystansu i całościowo. Obrazy z cyklu habilitacyjnego w różnych zestawach prezentowałem również w MOK w Jastrzębiu Zdroju w 2016 roku oraz w Galerii w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach w 2017 roku. Drugą ważną dla mnie wystawą była wystawa w Jaworznie, gdzie zaprezentowałem ostatnie prace z cyklu wskazanego jako osiągnięcie habilitacyjne. Konstrukcja przestrzeni muzealnej umożliwiła mi prezentowanie tych wielkoformatowych prac jednej pod drugą co widoczne jest na zdjęciach zamieszczonych w katalogu A. Do wystawy powstał 10-stronicowy katalog z tekstem prof. Jana Dubiela, który pisał: „Piotr prowadzi swoistą grę semiotyczno-estetyczną, poszukując właściwego tonu swoich prac (...). Buduje swoje metafory w sposób różnorodny: czyniąc aluzje do aktualnych wydarzeń, sięgając do rytuałów i tematów mitologicznych. Specyficzna struktura obrazów Piotra rządzi się wymyślonymi przez niego prawami, które pozwalają na kojarzenie odległych w czasie i przestrzeni sytuacji. Patrząc na jego rysunki odnosimy wrażenie przenoszenia się do świata w którym jeszcze nie byliśmy. Akt rysowania dla Piotra stanowi czynność wyjątkową, poszerzającą jego wizualne i emocjonalne horyzonty. Swoboda, żywiołowość i ekspresja z jaką nawarstwia znaczenia i środki plastyczne, tworzą starannie przemyślaną strukturę, która jest godna najwyższej uwagi”. W okresie między doktoratem, a chwilą obecną, zaprezentowałem swoje prace na 9 wystawach indywidualnych. Każda wystawa była i jest dla mnie momentem refleksji zastanowienia się nad dalszą drogą. Wyrwanie prac z przestrzeni pracowni i zobaczenie ich w różnym kontekście czy też subiektywna aranżacja wystawy przez pracowników galerii za każdym razem pozwala mi spojrzeć na prace z innej perspektywy.

## 2.2. Wystawy zbiorowe

Wystawy, w których biorę udział, należą do różnej rangi i miały miejsce w kraju jak i zagranicą. W niniejszym opisie przywołuję tylko najważniejsze z nich. Aktywny udział w wystawach rozpoczynam od momentu pracy na uczelni wystawą *W kręgu przyjaciół* w Muzeum Techniki i Włókiennictwa w Bielsku Białej w 2003 roku. W 2006 roku zostałem zaproszony do udziału w wystawie Śląskiego Środowiska Twórczego pt. *Jestem* w BWA w Katowicach. Brałem udział również w konkursach i w wystawach



pokonkursowych np. III Międzynarodowy Konkurs Rysunku we Wrocławiu, Galeria *Neapoli* w Salonikach (Grecja), konkurs na rysunek im. Andriollego – Galeria Prezydencka, Warszawa, I Międzynarodowe Biennale Obrazu *Quadro-Art* Manufaktura Łódź. W 2010 roku moje prace zostały zaprezentowane na dwóch wystawach prezentujące twórczość pedagogów Kierunku Wzornictwo ASP Katowice: w Muzeum Historii Katowic oraz w Bauhaus Uniwersitat, Weimar. Po uzyskaniu doktoratu w 2011 roku uczestniczyłem w wystawie organizowanej przez galerię *Rękawka*. Moja praca prezentowana była również na wystawie *Katowice-Kolonia*, w Bibliotece Śląskiej w Katowicach. Brałem udział w VII Triennale Rysunku Współczesnego w Lubaczowie, a moja praca prezentowana była w Muzeum Kresów w Lubaczowie. W 2012 roku moje obrazy pokazywane były w ramach wystawy *dzień, miesiąc, rok* z okazji 60-lecia ZPAP okręg Katowice w Galerii *Szyb Wilson* w Nikiszowcu. W 2012 i 2013 roku uczestniczyłem w międzynarodowych wydarzeniach artystycznych w ramach wystaw *Mistrzowskie Drogii Uczniowskie Ścieżki*, które miały miejsce: w Czerniowce, Stanisławowie, Lwowie, Kamieńcu Podolskim, oraz w Równem. W 2012 roku moja praca brała udział w wystawie pokonkursowej im. Andriollego w Nałęczowskim Ośrodku Kultury w Nałęczowie. W tym samym roku prezentowano mój obraz również na wystawie pedagogów i studentów Kierunku Wzornictwo w Galerii *Obok* w Tychach. W roku 2013 brałem również udział w wystawie pt. *z magazynu*, która miała miejsce w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach, a także w wystawie pedagogów WST w Katowicach. W 2014 roku mój obraz znalazły się na wystawie *Wskrzeszenie 2* w Galerii *Impresja* w Zabrze. W tym samym roku prezentowałem swoją pracę na wydarzeniu artystycznym pt. *Nie taka sztuka straszna jak ją malują* w ramach XV Festiwalu Sztuki Wysokiej w Galerii *Stalowe Anioły* w Bytomiu. W roku 2015 zostałem zaproszony do udziału w wystawie zbiorowej absolwentów Zespołu Szkół Plastycznych w Bielsku-Białej pt. *II Spotkanie po latach*. Wystawa miała miejsce na Zamku książąt Sułkowskich w Bielsku Białej. Brałem także udział w konkursie *Praca Roku 2014* organizowanym przez Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg w Katowicach, na którym otrzymałem Nagrodę Prezesa Okręgu ZPAP w Katowicach. W 2016 mój obraz znalazł się na wystawie Arkadiusza Ławrywiańca pt. *Tajemnice pracowni-Twórca i jego dzieło* organizowanej w Galerii Teatru *Korez* w Katowicach. W tym samym roku brałem również udział w wystawie pedagogów w ramach Festiwalu *Figurama*, która miała miejsce na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. W 2017 roku zostałem zaproszony do wystawy pt. *Wśród Przyjaciół* w Galerii Muzealnej Leszka Dutki w Zawierciu. Brałem udział kilkakrotnie w Festiwalu Sztuki Wysokiej organizowanej przez Galerię *Stalowe Anioły* w Bytomiu. W okresie swojej aktywności wystawienniczej brałem udział również w kilkunastu wystawach poplenerowych jak np.: w Mikorzynie, Gliźnie, Będzinie, Skarżycach.

### **3. Działalność dydaktyczna**

#### **3.1. W Pracowni Sztuk Wizualnych**

Od 2004 roku zacząłem pracę jako asystent w pracowni Sztuk Wizualnych prowadzonej przez prof. Jana Dubiela. Pracownia Sztuk Wizualnych jest pracownią do wyboru o 30-letniej tradycji. Od 2009 roku przedmiot obowiązkowy dla studentów I roku na kierunku wzornictwo oraz pracownia do wyboru dla studentów na II roku Wydziału Projektowego. Pracownia stwarza możliwość pogłębiania wiedzy, poszerzania i doskonalenia umiejętności oraz wspomagania problematyki dyplomowej studentom studiów II stopnia studiów magisterskich. Celem pracowni jest tworzenie możliwości rozwoju osobowości twórczej studentów – kształtowanie umiejętności posługiwania się formą plastyczną w celu zapisu wrażeń, wyobrażeń oraz koncepcji i idei projektowej; rozbudzenie wrażliwości, wyobraźni i świadomości plastycznej – uświadomienie genezy znaków plastycznych oraz relacji zachodzących między procesem poznawczym a procesem kształtowania języka wizualnego; tworzenia warunków do kształtowania indywidualnych postaw twórczych oraz skali wartości estetycznych. Podstawową formę kształcenia w fazie wstępnej stanowi studium bezpośrednie w postaci ćwiczeń interpretacyjnych oscylujących od analiz do syntez. Formą uzupełniającą są ćwiczenia kompozycyjne i szkice. W latach wyższych student decyduje o swoich wyborach i drodze własnego rozwoju twórczego. Od II roku studenci mogą realizować się w formie malarskiej, rysunkowej, w działaniach przestrzennych i przy użyciu mediów elektronicznych. Ukierunkowanie doświadczeń następuje poprzez wykłady wprowadzające i podsumowujące, korekty i przeglądy indywidualne, dyskusje oraz przeglądy zbiorowe. Prace studentów były wielokrotnie eksponowane w galeriach poza uczelnią.

Od roku 2015 do chwili obecnej prowadzę samodzielnie Pracownię Sztuk Wizualnych na kierunku Wzornictwo kontynuując program prof. Jana Dubiela.

#### **3.2. Pozostałe doświadczenia dydaktyczne**

Od 2009 roku do chwili obecnej prowadzę zajęcia w Miejskim Ośrodku Kultury w Jastrzębiu-Zdroju na stanowisku instruktora. Zajęcia są przeznaczone dla osób powyżej 13 roku życia. Odbywają się raz w tygodniu po 3 godziny. Celem zajęć jest przede wszystkim rozbudzenie zainteresowania w poszukiwaniach artystycznych. Zajęcia mają na celu stworzenie odpowiednich warunków do czerpania radości i wolności z procesu twórczego oraz zachęcić do dalszej podróży w poszukiwaniu



osobistego wyrazu swoich prac. Różnorodność tematyczna zajęć stwarza możliwości eksperymentowanie różnymi narzędziami i technikami na płaszczyźnie jak i w przestrzeni. Szeroki zakres wiekowy oraz zróżnicowane umiejętności plastyczne uczestników sprawiają, że tematy, których w dużej mierze punktem wyjścia są postaci lub martwa natura, dla jednych ważne są w pogłębianiu obserwacji, uchwyceniu poprawnych proporcji, dla innych stanowią inspirację do kształtowania własnego języka wypowiedzi wizualnej. Uczestnicy mogą również poszerzyć oraz konfrontować swoje doświadczenia z wiedzą historyczną ponieważ co jakiś czas mają miejsce mini wykłady wprowadzające w problematykę zajęć, wzbogacone prezentacją fotograficzną. W trakcie wykładów, ale również podczas korekt indywidualnych przekazywana jest podstawowa wiedza na temat: koloru, kompozycji itp. Co roku W Galerii *Epicentrum* mieszczącej się w Miejskim Ośrodku Kultury odbywa się wystawa podsumowująca pracę uczestników Kursu Rysunku i Grafiki. Wystawa przygotowywana jest razem z uczestnikami kursu.

W latach 2004-2005 prowadziłem zajęcia na kursie przygotowawczym do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, który miał miejsce na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Pracowałem także w Pracowni Rysunku dla studentów I roku prowadzonej przez dr hab. Adama Pocięchę. Zajęcia miały charakter obligatoryjny. Celem nadrzędnym pracowni była budowa przestrzenna ze szczególnym uwzględnieniem: właściwej kompozycji rysunku, zasad perspektywy, wyobrażonych przekrojów brył, planów przestrzennych, złudzeń optycznych i jednorodnego wyrazu plastycznego rysunku. Ćwiczenia prowadzone były w I semestrze w oparciu o układy przestrzenne o różnym stopniu złożoności w drugim w oparciu o modela i modela we wnętrzu.

W latach 2009-2016 prowadziłem zajęcia z Rysunku i Malarstwa w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach gdzie specyfika zajęć zmieniała się w zależności od kierunku na którym prowadziłem zajęcia. Prace studentów były wielokrotnie prezentowane na wystawach które organizowałem oraz współorganizowałem w przestrzeni galerii WST.

Od 2009-2012 roku współprowadziłem plenery rysunkowe organizowane dla studentów z kierunku Architektura Wnętrz na WST w Katowicach, każdy plener kończył się wystawą poplenerową w galerii WST w Katowicach.

W latach 2014 i 2015 prowadziłem na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach przedmiot Wizualizacja Obiektów Technikami Klasycznymi i Cyfrowymi. Pracownia była pracownią do wyboru dla studentów I i II roku studiów magisterskich na kierunku Wzornictwo. Głównym celem było przekazanie i kształtowanie umiejętności warsztatowych w posługiwaniu się różnymi narzędziami i technikami wzbogacającymi i poszerzającymi proces projektowy. Znajomość podstaw związanych z zasadami rysunku perspektywicznego pełniące funkcję



poznawczą w celu poprawnego konstruowania prostych i złożonych obiektów, z dbałością o zwięzłość i przejrzystość w komunikowaniu treści. Program uwzględniał indywidualne predyspozycje studentów, oraz tematy zgodne z podejmowaną problematyką dyplomową.

## 4. Działalność organizacyjna w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

### 4.1. Pełnione funkcje

Będąc pracownikiem Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach pełniłem wielokrotnie funkcję sekretarza egzaminów wstępnych na Kierunku Wzornictwo 2012, 2014, 2017. Byłem również dwukrotnie sekretarzem egzaminów wstępnych na Studia Doktoranckie na ASP w Katowicach w latach 2016, 2017.

W latach 2014, 2015, pełniłem funkcję koordynatora Dni Otwartych, a w roku 2016 również najlepszych dyplomów na Kierunku Wzornictwo.

W latach 2015 oraz 2016 byłem współorganizatorem Festiwalu *Nordalia* na ASP w Katowicach. Głównym celem Festiwalu było przybliżenie kultury krajów Nordyckich przy użyciu bogatej oferty: wykłady, pokazy filmów, wystawy, konkursy. Pełniłem również funkcję opiekuna IV roku na Kierunku Wzornictwo w latach 2016, 2017. Wielokrotnie prowadziłem plenery dla studentów z Kierunku Wzornictwa. Trzykrotnie byłem recenzentem prac dyplomowych: dwóch licencjackich i jednej magisterskiej.

### 4.2. Prace na rzecz uczelni i studentów

Jako asystent w Pracowni Sztuk Wizualnych prowadzonej przez Prof. Jana Dubiela podejmowałem różne działania organizacyjne na rzecz promocji dokonań studentów. W 2004 roku prace studentów zaprezentowane zostały w Plejadzie w Sosnowcu. Współorganizowałem również wystawę Rysunku i Malarstwa, która miała miejsce w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej w 2005 r. W roku 2007 prace rysunkowe i malarskie zaprezentowane zostały w Galerii *Przy Gołej Ścianie* w Dąbrowie Górniczej. Prace ciekawych artystycznie studentów prezentowaliśmy razem z profesorem J. Dubielem w Galerii *Nad Aulą* na ASP w Katowicach np. prace rysunkowe Anny Bielnik 2013, 2015, malarskie Hanny Sieńko 2015. Również jako prowadzący samodzielnie pracownię Sztuk Wizualnych kultywowałem prezentacje prac najciekawszych postaw twórczych w tejże galerii. Zostały zaprezentowane prace m.in. Magdy Szumigaj 2016, czy Klaudii Kadłubiec 2016.

Od 2012 roku miałem okazję współorganizować cykl wystaw prezentujących prace studentów oraz pedagogów z Kierunku Wzornictwa. Cykl rozpoczęła wystawa w Galerii *Obok* w Tychach, a w 2013 miały miejsce kolejne wystawy np. w Centrum Sztuki Współczesnej *Solvay* w Krakowie.

Dokładny wykaz działalności artystycznej dydaktycznej i organizacyjnej został zamieszczony w pisemnej dokumentacji dorobku.